Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 17 LIPCA. № 57 ROK 1851.

USTAWA
O ZAPROWADZENIU W KRÓLESTWIE POLSKIÉM PROBIERNI, DO PROBOWANIA ZŁOTA I SREBRA W HANDLU BĘDĄCEGO.

(Dokończenie).

Art. 55. Jeżeli przy sprawdzaniu w Probierni wagi wyrobu z drogiego kruszcu, okaże się: że wyrób ten przy sprzedaży rzetelnie ważonym nie był, w takim razie sprzedający, jeśli zrobił to nie w złym zamiarze, lecz tylko przez pomyłkę, ulegnie karze pieniężnéj wyrównywającéj pięciokrotnéj wartości brakującego kruszcu; jeżeli zaś oszukał kupującego przez rozmyślne użycie nierzetelnéj wagi, lub innym sposobem, karany być ma według art. 1178 i 1160 Kodexu kar głównych i poprawczych. W każdym razie kupujący, otrzyma całkowite wynagrodzenie różnicy, w myśl art. 63 tegoż Kodexu.

Art. 56. Na przypadek doniesienia o naruszeniu przepisów tyczących się handlu wyrobami ze złota i srebra, Probiernia, po zniesieniu się z Władzą policyjną, wyznaczy swego Probierza, który razem z doniesieniem tudzież z delegowanym od Władzy policyjnéj i od zgromadzenia złotników, dopełnić ma niezwłocznie rewizję warsztatu, fabryki lub sklepu. Jeżeli doniesienie okaże się rzetelném, w takim razie wyroby nie odpowiednie przepisom ulegną konfiskacie w moc wyroku Sądowego; prócz tego zaś nałożoną będzie na winnego kara pieniężna wyrównywająca potrójnéj wartości kruszcu, w tych wyrobach zawartego, a téj połowa wypłacona być ma donosicielowi. Jeżeli doniesienie okaże się fałszywém, to donosiciel ulegnie odpowiedzialności prawem przepisanéj.

Wolno jest także Dyrekcji Mennicy, przekonywać się w pewnych czasach przez urzędników swoich, wspólnie z miejscową policyjną Władzą działać mających, czy sprzedaż złota i srebra wszystkich kształtów, odbywa się według przepisów.

Art. 57. Wszystkie kary pieniężne, równie jak i wszelkie przedmioty skonfiskowane, wnoszone być mają do Skarbu.

X. O składzie zarządu Probierni.

Art. 58. Główna Probiernia składać się ma z Naczelnego Kontrolera, z dwóch przynajmniej probierzy, i z uczniów probierskich; Okręgowe zaś Probiernie, z kontrolera, probierza i probierskiego ucznia; którzy wszyscy płatni będą ze Skarbu.

Art. 59. Przy Główncj probierni użytych będzie od 3ch do 6-u uczniów, w miarę potrzeby przybierać się mających, teoretycznie już usposobionych, dla praktycznego obznajmienia ich ze sposobem robienia próby.

Art. 60. Do probierni mogą być przypuszczani za upoważnieniem Kommissji Skarbu, delegowani od złotników, wybrani przez nich z pośród osób zasługujących na powszechne zaufanie, w celu iżby jeden z nich znajdował się w probierni, dla zastąpienia w potrzebnych razach samychże złotników i zawiadomienia zgromadzenia starszych o tych, co by ze szkodą dla powszechnego i uczciwego handlu, nie zachowywali prób rzetelnych.

Art. 61. Probierze wybierani będą z uczniów probierskich, mogą być jednakże powoływane na te posady inne także osoby, po udowodnieniu przez nie należytego usposobienia teoretycznego przez stosowny egzamen, i po otrzymaniu na to od Dyrekcji Mennicy Warszawskiéj świadectwa.

Art. 62. Nadzór nad Probierniami mieć będzie Dyrekcja Mennicy Warszawskiéj, interesa zaś ich dotyczące, Komissja Skarbu ostatecznie rozstrzygać ma.

XI. O prawach, obowiązkach i odpowiedzialności Urzędników, i osób do składu Probierni należących.

Art. 63. Probierniami w szczególności zarządzać będą ich kontrolerowie, a tak oni jak probierze, i wszystkie do składu probierni należące osoby, wykonywać mają swe obowiązki według przepisów, które Kommissja Skarbu, z zastosowaniem się do przepisów w Cesarstwie obowiązujących, dla nich postanowi.

Art. 64. Stemple dla probierni przyspasabiać ma Mennica Warszawska, kosztem Skarbu.

Art. 65. Nie wolno jest Urzędnikom Probierni:

a) trudnić się takiemi robotami, które należą do próby, cechowania, lub kontroli w Probierniach;

b) handlować złotem i srebrem, lub wyrobami z tych kruszców, czy to pod własném, lub pod cudzém imieniem;

c) wchodzić w stosunki handlowe z fabrykantami wyrobów złotych lub srebrnych, tudzież z kupcami sprzedającemi też wyroby, albo złoto i srebro;

d) brać odcisku z jakiegokolwiekbądź stempla do probierni należącego, bez zachowania formalności jakie w téj mierze przepisane będą, czynić dla siebie lub dozwalać czynienia odcisku, rysunku, opisu piśmiennego lub słownego, jakiegokolwiek z przedmiotów, które do próby przyniesione zostaną, pod karą oddalenia ze służby i konfiskaty znalezionego złota i srebra, tudzież narzędzi, którychby używali do prowadzenia zabronionéj roboty, lub handlu powyżéj wymienionego.

Art. 66. Za udowodnioną niedokładność próby, jeśli obok tego nie było nadużycia, przestępstwa lub złego zamiaru, naczelny kontroler, kontrolerowie okręgowi i probierzè lub ich zastępcy, ulegać będą na pierwszy raz napomnieniu, na drugi surowéj naganie, z zapisaniem do stanu służby, za trzecim zaś razem, oddaleni być mają ze służby, z obowiązkiem prócz tego, w każdym razie, zwrócenia kosztów przesyłki przedmiotów do probierni i z nich napowrót. Nadto wszystkie osoby, do składu probierni należące, za wykroczenia przeciw obowiązkom służby i inne przestępstwa, na które postanowione są kary w Kodexie Karnym, karani będą według tegoż Kodexu.

XII. O cechowaniu wyrobów i sztab kruszcowych mieszanin, naśladujących złoto i srebro.

Art. 67. Osoby zajmujące się mieszaniem kruszców złotych i białych, mających pozór złota i srebra, jako też wyrabiający z takiejże kompozycji rozmaite przedmioty, powinny mieć na to osobne pozwolenie od właściwego sobie Magistratu.

Art. 68. Magistraty miejskie, przy wydawaniu każdego takiego pozwolenia, obowiązane są donieść niezwłocznie za pośrednictwem Rzą-

dów Gubernialnych, Dyrekcji Mennicy Warszawskiéj, o jego wydaniu z oznaczeniem miejsca zamieszkania i nazwiska osoby takowe pozwolenie otrzymującéj, dla pomieszczenia jéj w ogólnym spisie, tudzież uwiadamiać o tém miejscową Władzę policyjną, gdzie jest odosobniona od Magistratów.

Art. 69. Bez takiego pozwolenia, nikt nie może się zajmować tém rzemiosłem, pod karą oznaczoną w art. 888, Kodexu kar głównych i poprawczych. Magistraty zaś od czasu do czasu powinny obznajmiać z tym przepisem, wszystkich swoich mieszkańców.

Art. 70. Na tych mieszaninach, czy one będą w sztabach lub wyrobach, sporządzający je kłaść powinien swój stempel, bez którego one nie mogą być sprzedawane; w przeciwnym razie mieszaniny ulegną konfiskacie, na korzyść tego, kto odkryje to opuszczenie. Stempel takowy, dla odróżnienia go od stempla Probierni, jakim cechowane będą wyroby złote i srebrne, powinien być trójgraniasty i obejmować kilka głosek oznaczających nazwisko fabrykanta, tudzież rok.

XIII. Przepisy przechodnie.

Art. 71. Wszelkie wyroby ze złota i srebra, przed ogłoszeniem niniejszego postanowienia wykonane, znajdujące się u fabrykantów lub w handlu, powinny w ciągu sześciu miesięcy od daty tegoż ogłoszenia, dostawione być do Probierni, dla wyciśnięcia na nich bezpłatnie i bez próbowania, obok zwyczajnego znaku fabrykanta, oddzielnego stempla zapasowego, którego kształt tudzież porządek wykonania niniejszego przepisu, Komissja Skarbu postanowi i do powszechnéj wiadomości poda. Wolno wszakże żądać za opłatą w niniejszém urządzeniu przepisaną wypróbowania w Probierni zapasowych wyrobów, i wyciśnięcia na nich, obok stempla zapasowego, znalezionéj próby. Przedmioty wyłączone w art. 21 od próby i cechy, wolne są także od ocechowania stemplem zapasowym.

Uwaga 1. Jeżeli wyroby złote i srebrne przyniesione Izbie Probierczéj do ocechowania ich stemplem zapasowym, będą na żądanie przynoszącego próbowane, i okażą się mieć przepisaną próbę, to w takim razie, wyciskać należy na nich tylko stempel téż próbę oznaczający; jeżeli zaś kruszec okaże się innéj niż przepisana próby, to wyciskać należy stempel zapasowy z dodaniem liczby znalezionéj próby.

Uwaga 2. Z wyrobów złotych i srebrnych podlegających ocechowaniu, te tylko mogą być wprowadzane do Cesarstwa Rossyjskiego, które będą opatrzone stosownym stemplem Probierni oznaczającym jedną z prób, ustawą niniejszą przepisanych; tych zaś, które tylko stempel zapasowy przez Probiernię przyłożony na sobie mieć będą, wprowadzanie do Cesarstwa jest zabronione.

Art. 72. Po upływie sześciu miesięcy, oznaczonych w poprzedzającym artykule, do ostemplowania wyrobów zapasowych, oznacza się do wyprzedaży tychże wyrobów już ostemplowanych, termin dwu-letni, liczyć się mający od upływu rzeczonych sześciu miesięcy. W ciągu tego terminu, obowiązkiem jest fabrykantów i handlujących, w razie sprzedania wyrobów, postarać się o ich przerobienie w próbie przepisanéj. Po upływie tego terminu, wyroby złote i srebrne, nie mające przepisanéj próby, ani w fabrykach ani w handlu znajdować się nie powinny, pod karą art. 45 niniejszéj Ustawy zagrożoną.

XIV. Przepis ogólny.

Art. 73. Wykonanie powyższych przepisów, które w Dzienniku Praw Królestwa zamieszczone być mają, wszystkim Kommissjom Rządowym i Władzom Naczelnym, w czém do któréj należy, poleca się.

CUKROWNICTWO BURAKOWE.

(Ciąg dalszy).

O korzyściach z uprawy buraków i porównanie tych do innych ziemiopłodów.

Od brzegów Sekwany, aż do brzegów Newy, opinja powszechna nie na saméj teorji, ale już na doświadczeniu oparta, mówi, że uprawa buraków, w celu wyrabiania z nich cukru, jest dziś jedną z zyskownych gałęzi gospodarstwa. Wtenczas, kiedy ceny zboża były wyższe, większą było korzyścią dla kraju sprowadzać cukier, jako towar kolonialny; ale teraz kiedy się wartość płodów rolniczych tak dalece zniżyła, że często kosztów ich produkcji nie wraca, dla czegożby na ich miejscu niebyło pożytecznie tworzyć produkt, za który tak ogromne summy bez powrotu z kraju wychodzą.

Uprawa buraków wprowadzona w stosowną rotacją, korzystnie wpłynie na spulchnienie, oczyszczenie i zgłębienie ziemi, usposobi ją tym sposobem, do bujnego obradzania koniczyny białéj, czerwonéj i innych roślin pastewnych; ztąd obfitość siana, żyzność pastwisk, możność powiększania, lub możność utrzymywania lepszych gatunków inwentarzy żywych, a tém samém przybytek znaczny nawozu. Postępując na téj drodze i odrzucając zwykłe nasze gospodarstwo trójpolowe, które tylko utrzymuje się w krajach mniéj zamożnych, przy znacznie mniejszym usiewie, będziemy przecież zbierać ziarn tyle, co i dzisiaj.

Przypuśćmy, co się bardzo często zdarza, że folwark ma 300 korcy wysiewu oziminy i odpowiednią ilość jarzyny, czyli, że ziemia orna składa się z 900 morgów miary nowopolskiéj. W gospodarstwie, zwłaszcza, jeśli nie ma łąk w obfitości, na plon w przecięciu więcéj liczyć nie można jak 4 ziarn. Przypuśćmy teraz, że z morgów 900 powyższych, wybraliśmy 500 w najlepszym gatunku ziemi i zaprowadzili koléj zasiewów pięcioletnich w następujący sposób:

1. Buraki.
2. Jęczmień z koniczyną.
3. Koniczyna raz zbierana i pastwisko.
4. Koniczyna pastwisko.
5. Ozimina.

W Anglji przy podobném zmianowaniu liczy się plon jęczmienia lub pszenicy do 21 ziarn więcéj; my zaś tego otrzymać nie możemy, lecz przyjmując na plon połowę mniejszą tego co w Anglji, to jest 10, i obrachowawszy oba gospodarstwa, co do ziarna okaże się, że, w trójpolowém wysiano oziminy korcy 300, zebrano 1200, strącić 300 korcy na odsiew, pozostaje na intratę brutto korcy 900. W pięciopolowém zaś gospodarstwie wysiano oziminy korcy 100 zebrano 1000, na odsiew idzie 100 korcy, zostaje na intratę brutto 900.

Podobny rezultat otrzymalibyśmy i w ziarnie jarém. Przy zaprowadzonéj przeto kolei plonów płodozmiennéj, otrzymalibyśmy tyle ziarna, ile przy trójpolowym systemacie zebrać moglibyśmy z morgów 500. W obu zatém razach, możnaby tę samą ilość pszenicy, lub innego ziarna sprzedać; a przecież jaka przewyżka płodów i nawozów w płodozmianie, jaki przyrost z końcem każdéj kolei w żyzności ziemi, a ztąd jaki przyrost kapitału dla gospodarswa. Jeżeliby kto zarzucał, że w obliczaniu tym mały liczyłem plon na gospodarstwo trójpolowe, wtedy należałoby zważyć, że przy wielkich wysiewach, mała bywa stosunkowo ilość nawozu, a i ta kładzie blizko zabudowań, tak, że środkowe i dalsze pola często nie zasilają się, niekiedy nawet 3 ziarna tylko liczyć wypada z morga. Oprócz tych korzyści, uprawa buraków jeszcze i tę przedstawia w ogólnym układzie gospodarstwa, że zajęcie korzystne roli pod ich uprawę, zmniejsza wysiew zboża, a przez to, zmniejszając dostawę jego na targi, podwyższa jego cenę i tym sposobem korzystnie sprawia równowagę wartości płodów gospodarskich.

Porównanie korzyści z uprawy buraków, z korzyściami jakie przynoszą inne ziemiopłody, da się zdeterminować przez czysty dochód z morga zasadzonego burakami, a innemi roślinami,—i tak:

Co do pszenicy. Morg zasadzony burakami, daje brutto w przecięciu korcy 90, a mórg pszenicy, po strąceniu na odsiew, daje brutto 7 korcy, tedy strącając na koszt produkcji pszenicy złotych 50, a buraków zł. 80, wartość pszenicy będzie złotych 76, rachując korzec po zł. 28, a wartość buraków zł. 100, rachując korzec po zł. 2. Chociaż ta cena, za którą w téj okolicy buraki kupują się do fabryki, jest bardzo nizka, jednak i przy téj jest pewien procent dla gospodarza zajmującego się obszerną uprawą; gdyby zaś buraki były płacone po zł. 4, tak jak za granicą i w Królestwie Polskiém, to sowicie wynadgrodziłyby poniesiony koszt. Trzeba dodać i to, że w tych stronach pszenica bardzo często niepłaci się jak dwa ruble, i mniéj nawet.

Gdyby wszystką pszenicę można rok rocznie spieniężać z korzyścią na zagranicznych targach, wtedy zyskowniéj byłoby ztamtąd sprowadzać cukier, aniżeli go produkować u siebie. Lecz skoro pszenicy naszéj za granicą w czasie urodzajów najczęściéj niepotrzebują, a w czasie zaś nieurodzaju nie wiele jéj możemy mieć do sprzedania; przeto uprawa buraków, a razem i wyrabianie cukru zdaje się być koniecznym warunkiem pomyślności przemysłu rolnego. Jeżeli bowiem jeden naród chce, aby zakupywał drugi jego produkta, potrzeba aby i on był kupcem tamtego, gdyż każdy z nich kupować może za to tylko, co za sprzedaż otrzymał. Jeżeli więc uprawa buraków ma przewagę i daje większy zysk, aniżeli pszenica, ziarno jedno z najszacowniejszych i najwyżéj płatnych, tedy inne płody, jakoto: żyto, jęczmień, kartofle, jeszcze niżéj pod tym względem stać będą.

Z powyższych przeto obliczeń, przekonać się można, że przy zwyczajnych cenach ziemiopłodów, w latach średniego urodzaju, uprawa buraków w celu zysku daje najkorzystniejsze wypadki.

O wyrabianiu cukru.

Jakkolwiek mechanika i fizyka, wielkie cukrowarstwu oddały usługi, osobliwie zastosowaniem pary, w oszczędzeniu opału, rąk i czasu, to przecież ostatniego rozwiązania téj wielkiéj kwestji przemysłu rolniczego, niezawodnie wszyscy od chemii oczekują.

Chemia jest podstawą fabryk, ściśle z rolnictwem połączonych, płody jego przerabiających; ze stanowiska téż chemicznego powinien fabrykant na pracę swoją spoglądać, w téj nauce czerpać nowe środki do pomyślnych skutków. Jednak cukrowarstwa obecne stanowisko jest prawie fizykalne i mechaniczne, i z dniem każdym mnożą się jeszcze machiny i narzędzia na jego użytek przeznaczone. Pęd ten ogarnął wszystkich niemal fabrykantów, iż wolą szukać w mechanice i fizyce pomocy, jak w chemii, któréj cukrowarstwo początek swój winno i od któréj ostatniego czeka rozwiązania. Od czasów Acharda, Proust a i Bonmatin, który roku 1812 defekację wapnem wynalazł, w operacjach chemicznych prawie nic fabrykacja nie postąpiła; mechanicy zaś silili się i silą się w wynalazkach, dla niezmiernych zysków, które z nich ciągną, chociaż mała tylko ich liczba prawdziwą przynosi korzyść fabrykantowi. Ile to narzędzi i machin wprowadzanych co rok, zaledwie z imienia wynalazcy znanych i pyłem okrytych, w gabinetach technologicznych spoczywa?

Można toż samo powiedzieć, że wielką część kapitałów i zysków, służyć mogących do rozwinięcia fabrykacji lub ulepszenia ziemi pod buraki przeznaczonéj, fabryki machin pożerają. Nie powiadam, że machiny nie są użyteczne, lub że je trzeba wyrzucić; owszem są one niezbędne; lecz patrząc na ogólne dążenie fabrykacji i cel jéj, jako przemysłu rolniczego, jako część technologji chemicznéj, a widząc ruinę wielu fabrykantów przez kupowanie drogich machin, które się potém na nic nie zdadzą, sądzę, że fabrykacja powinna być prowadzoną jak najprostszym sposobem, aby mogła być przystępną każdemu gospodarzowi, każdemu kapitałowi. Odkąd cukrowarstwo mechanicy zaczęli doskonalić, odtąd stało się ono zdobyczą wielkich tylko posiadaczy ziemi i kapitalistów.

Prace najświeższe, dokonane w chemii organicznéj, i zastosowanéj, przepowiadają bliskie wyzwolenie cukrowarstwa z pod wpływu mechaników. Wtedy to sprowadzone na drogę czysto-chemiczną, wyzwolone z przemocy kosztownych i skomplikowanych machin i aparatów, wyjdzie z rąk wielkich posiadaczy ziemi i kapitalistów, upowszechni się po mniejszych gospodarstwach, i będzie im dźwignią do ulepszenia chowu bydła i uprawienia roli. Oprócz tego, cukier upowszechniony między ludem po taniéj cenie, stanie się nową potrzebą, nowém użyciem wszystkich.

Zapatrując się z téj strony na cukrowarstwo i jego przyszłość, nie mam zamiaru obszernie opisywać téj gałęzi; chcę tylko doświadczeniem własném w krótkości przebiedz pracę wewnętrzną fabryki.

Tarcie buraków i wyciskanie.

Buraki do tarki przeznaczone, dostawiają się oczyszczone z pola lub z lochów, do izby umieszczonej pod prassownią, zkąd po zważeniu dostają się na tarkę za pomocą windy. Mycie buraków, u nas na Wołyniu nie ma miejsca; fabrykanci tutejsi utrzymują, że ziemia nie zawierająca kamyczków, któreby psuły tarki, nie jest szkodliwą, gdy zostaje w sokach; owszem twierdzą, że przyczynia się przez wapno i glinkę, którą w sobie zawiera, do lepszego oczyszczenia się soków podczas defekacji. Twierdzenie to zdaje się być mylném, albowiem ziemia przyczepiona do buraków, wbita w ich pory, zawiera w sobie prócz części mineralnych, wiele ciał organicznych, które sokowi udzielają się. Przyczyn tworzenie się wielkiéj ilości szumowin w defekacji, często szukać potrzeba w mechanicznéj nieczystości buraków. Nakoniec, części mineralne, w skład ziemi przyczepionéj do buraków wchodzące, nie wszystkie zbijają się w szumowiny; część ich zawieszona w soku pozostaje, i późniéj albo zanieczyszcza filtry, albo osiada na dnie zbiornika i jest przyczyną psucia się soków.

Z tych uwag wnosić należy, że mycie buraków nie może być dowolnie i bezkarnie opuszczone. W Niemczech i Francji operacja ta wszędzie po fabrykach ma zastosowanie.—Do odbierania buraków z windy przeznacza się czterech ludzi. Przy saméj zaś tarce jest ich dwóch, która odbywa ruch za pomocą maneżu siłą dziesięciu koni, zmienianych co trzy godziny. Celem téj operacji jest grubsze lub miałsze starcie, dokładne rozdarcie wszystkich komórek włóknistych buraka. Zależy ono od większéj lub mniejszéj gęstości zębów, piłek, od wielkości zębów i od szybkości, z jaką się tarka w minucie obraca. Dawano tarce 1000 obrotów na minutę, teraz dają 800, a Payen w roku 1844 dowodził, że to za wiele. Twierdzi on, że 600 obrotów na minutę jest dosyć, i że większa szybkość, wywiera wpływ szkodliwy na miałkość buraka, albowiem tarka w szybkim swoim obrocie, nie ma dosyć czasu do należytego chwycenia wszystkich komórek włóknistych, nie rozdziera ich, i daje krupne buraki i mało soku.

Nie mniéj ważna jest szybkość, z jaką posuwają się kółaki. Ich większa lub mniejsza szybkość, również na dokładne rozdarcie komórek bardzo wiele wpływa. Za powoli posuwające się, nie zatrudniają dość tarki, nie podsuwając w miarę jéj obiegu, dosyć buraka. Za szybko posuwające się, są przyczyną, że tarka za wiele bierze buraka i kawałkami wyrzuca. Trafia się często, iż fabrykant widzi się zmuszonym zastąpić mechaniczne kółaki ręką ludzką, któréj szybkość i przyciśnienie jest najodpowiedniejsze.

Bardzo korzystne jest puszczanie wody cienką rurę na tarkę; dodaje się jéj przez to, uwzględniając szybkość tarki i ilość otrzymującego się soku 10 do 15%. Korzyści téj operacji, są nie zaprzeczone, albowiem woda przebywając regularnie na tarkę, w saméj chwili rozdarcia komórek włóknistych, miesza się z sokiem, roztwarza go zmniejsza jego gatunkową ciężkość, robi go płynniejszym i łatwiéj od dzielącym się od stałych części buraka. Dodać jeszcze należy, że woda wciska się w rozdarte komórki i wyciska z nich sok.

Obok tarki, umieszczonych jest cztery prassy hydrauliczne i stoły, na których zawija się miazga burakowa w serwety i poddaje się pod ciśnienie pras, które to następuje skutkiem wody. Po wyciśnieniu tém, miazga burakowa w serwetach idzie pod działanie dwóch drugich pras. Skoro wyciśnienie powtórnie skończono, miazga z serwet wytrząsa się, i ta służy za karm dla bydła, a sok ryną ścieka do zbiornika, pójźniéj zaś puszcza się na cztery kotły defekacyjne. Francuzi i Niemcy wkładają utarte buraki w wełniane worki, i rzeczywiście, sposób ten jest praktyczniejszy, albowiem worki wełniane nie pękają i nie drą się w prasach.

Wełna, będąc bardziéj elastyczną, rozciąga się w miarę przyciśnięcia, płótno zaś pęka. Worki wełniane nie wciągają tyle soku, ile płótno, i po długiém użyciu nie twardnieją, nie łamią się, jak serwety płócienne. W praniu worków wełnianych są te korzyści, że sok łatwiéj z nich wydobyć, jak z serwet płóciennych, że nareszcie worki wełniane rzadziéj, przez zatrzymanie w sobie starego soku, stają się przyczyną fermentacji. Przyjęto powszechnie przekładać serwety z miazgą blachami żelaznemi, lecz w niektórych fabrykach francuskich używają plecionek z łoziny. Twierdzą ci fabrykanci, że w plecionkach silnemi prasami można otrzymać od razu tyle soku, ile w blachach z podwójnego prasowania. *(D. c. n.)*

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 11 lipca. Najpiękniejsza pogoda w Anglji, tudzież znaczne dowozy pszenicy i mąki francuskiéj, szkodliwie wpłynęły na pozycją zbożowego handlu. Od ostatniéj poczty ceny zniżyły się 1 szyl. na kwarterze najlepszych gatunków. Zboże słabsze większemu jeszcze uległo zniżeniu; a mimo to obrot interesów był nadzwyczaj mały i w opinji kupców nowy upadek cen uważano możebnym. Od dalszych warunków atmosferycznych w Anglji położenie targów wyłącznie zależeć będzie; przypuścić jednak nie podobna, aby do ukończenia żniw mniéj lub więcéj znaczne fluktuacje w cenach nie miały miejsca.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	i rzep.
z kraju	3423	22	—	2882	—	—	536	—	—	—
z zagran.	29917	2170	—	51132	—	—	1678	—	2230	--

Mąki z kraju cent. 16,050, z zagranicy 9,622½.

Stan obumarły targu Londyńskiego odbił się na wszystkich prowincjonalnych targach Wielkiéj Brytanji, oraz na targach portowych Baltyckiego morza. Zniżenie cen i brak ochoty do kupna wszędzie dały się uczuć.

Doniesienia z Francji co do nadziei przyszłego zbioru są lepsze. Z tego powodu na targach francuskich mniéj okazywało się ożywienia, a kupujący żądali małego zniżenia w cenach.

Na Gdańskiéj Giełdzie wcale nie było życia a za wysokie bużne partje z wielką trudnością ledwo 450 guld. otrzymano. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 905, żyta łasz. 116, jęczmienia ł. 27 i pół, grochu 41 ł.

Za łaszt pszenicy płacono.

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	127 — 130	385 —415	27 29 do 31 6
	131 — 133	415 —450	31 6 — 33 25
Żyto	122 — 124	243 —250	18 8 — 18 24
Jęczm.	105 — 108	200 —210	15 1 — 15 24
Groch	—	255 —270	19 6 — 20 9

W miesiącu czerwca port Gdański wyexportował łasztów pszenicy 6,395, 5 szefli; żyta 734 ł. 34 szefli, jęczmienia 75 łasztów, grochu 24 ł.

W ciągu tygodnia przeszło pod Toruniem pszenicy ł. 614, siemienia lnianego cent 96, konopi cent. 260, belek sosnowych 5,848

Wysokość wody pod Toruniem stóp 4 cali 10.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 199¼, Warszawa 8 dni 96 do 96⅓ Hamburg 44¾. Amsterdam 101¼.

Makowski, Kendzior et Comp,

Szczecin 10 lipca. Powietrze ciągle zimne i słoty nie ustają. Pszenica nie odchodzi. Żyto trzyma się dobrze, na miejscu 84 funt. po 37½ talara za wespel; na dostawę w sierpniu i wrześniu po 37 tal. Kupiono tu 100 wespli rzepaku zimowego, z dostawą w sierpniu po 65 tal.

Wrocław 12 lipca. Dowozy na targ dzisiejszy były bardzo szczupłe. Jednakowoż chęć do kupna pszenicy i żyta cokolwiek się polepszyła, wyższych cen przecież płacić nie chciano. Ceny były następujące: biała pszenica 58 do 65 srgr. szefel (zł. 23 do 26 korzec), żółta 57 do 63 srgr., żyto 38 do 43 srgr., jęczmień 33 do 35½ srgr. owies 32 do 34½ srgr., groch 40 do 45 szefel. Nasiona olejne prawie w cenie się nie zmieniły: Rzepak duży 72—75 srgr. szefel (złp. 29—30 korzec); rzepak zimowy 70—73 srgr. Nasienie koniczyny poszukiwane; za czerwone płacą 6 do 11, za białe 5 do 11¾ talarów. Okowita po 7½ tal.

Wrocław 12 lipca. Wełna. Lubo wielu kupców wyjechało ztąd na jarmark wełniany w Frankfurcie nad Odrą w tym tygodniu, jednakowoż i tu jeszcze zrobiono różne zakupy, mianowicie też wełny jagnięcéj i loków. Za Szląską wełnę z jagniąt płacono według gatunku od 80 do 100 tal. za takież loki 58 do 62 tal. centnar. Za Polskie 48 do 50 tal., za runa z zdechlaków 60—65 tal. O jednostrzyżowe wełny dopytywano się, mianowicie z Polski 55 do 58 tal. centnar. Dowozy z Polski i Rossji są niezmiernie wielkie, a dzisiejszy zapas wełny w Wrocławiu dochodzi do 18,000 cent.

Londyn 9 lipca. Dowozy tak angielskiéj jak i zagranicznéj pszenicy były w poniedziałek małe, a wszelkiego zboża umiarkowane. Na targu kupców nie widać choć ceny angielskiéj pszenicy utrzymują się całkowicie; zagranicznéj mało kupiono po dawniejszych cenach. Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy 2750 kw. pszenicy, 3380 jęczmienia, 14,150, owsa 1170 worów mąki i 3590 fas.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 12 lipca 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111¾	111⅜
Polskie Obligacje Skarbu 4%	82¾	82
„ Listy Zastawne	95½	95
„ Listy Zastawne nowe.	95½	95
„ Obligacje Udziałowe	143¾	—
„ Obligacje 500 złotowe.	84½	83½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	95¼	94⅝
lit. B. 200 „	19¾	19½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 15 lipca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94 —	35 —	94	20 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94 —	20 —	94 —	5
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	142	50 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	31 —	6	30 —
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	82	80 —
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały		—	—	5	17½
Holender. dukaty nowe		—	—	3	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		84 —	83 —	84 —	33 —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15 —	9 —	15 —	7⅓
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	18 —	15 —
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	3	57½

Wartość kuponu kop. 3⅚

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 4 (16) lipca 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.